

Wyrok z dnia 17 lutego 2004 r.

I PK 254/03

Dwuletnia kadencja rady pracowniczej przedsiębiorstwa państwowego, która upływałaby po złożeniu przez dyrektora i radę pracowniczą wniosku o prywatyzację bezpośrednią, ulega przedłużeniu do dnia wydania przez organ założycielski zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej.

Przewodniczący SSN Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Katarzyna Gonera, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 lutego 2004 r. sprawy z powództwa Barbary S. przeciwko Przedsiębiorstwu Państwowemu Wydawnictwu Literackiemu w K. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 30 stycznia 2003 r. [...]

- 1) o d d a l i ł kasację;
- 2) zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 120 zł (słownie złotych : sto dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy dla Krakowa Nowej Huty w Krakowie-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 28 lutego 2002 r. [...] oddalił powództwo Barbary S. o przywrócenie do pracy w pozwanym Przedsiębiorstwie Państwowym - Wydawnictwo Literackie w K. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał się na poniższe ustalenia faktyczne.

Powódka Barbara S. była u strony pozwanej zatrudniona od 1977 r., z tym że od 1996 r. zostało jej w ramach porozumienia stron przydzielone stanowisko do spraw nabywania tytułów. Do jej obowiązków należało przygotowywanie pomysłów i projektów serii oraz tytułów, tworzenie i gromadzenie puli pomysłów na książki w danej serii, koordynowanie prac związanych z prawnym procesem nabywania tytułów,

dostarczanie redaktorowi naczelnemu informacji o stanie i prawnych zagrożeniach umów wydawniczych, tworzenie bazy danych o tytułach i projektach wydawniczych oraz prezentowanie tej bazy na kolegiach wydawniczych. Przez dwa lata pracy na nowym stanowisku nie było do powódki żadnych zastrzeżeń, gdyż zgłosiła około 300 propozycji wydawniczych. Zmiana sposobu świadczenia pracy nastąpiła w okresie lat 1999 -2000, kiedy to powódka zgłosiła jedynie około 37- 39 propozycji. Przeprowadziła też tylko jedną transakcję z kontrahentem zagranicznym. Ponadto dopuściła się zaniedbań w sprawach antologii prac S.B. i „C.W.”, autorstwa E.K. Umknęła jej wreszcie sprawa umowy na utwory J., co spowodowało u pozwanego wygaśnięcie jego praw do zagranicznego wydania tych utworów. Powódka nie wykonywała w terminie zleconych jej czynności, co zostało stwierdzone np. w czasie posiedzenia kolegium wydawniczego w dniu 23 maja 2000 r. Nie stworzyła też wykazu stałych kontrahentów zagranicznych oraz nie prowadziła z nimi współpracy, a przynajmniej nie ma na to żadnej dokumentacji. W takiej sytuacji redaktor naczelny M.N. poinformowała dyrektora Wydawnictwa w dniu 28 lipca 2000 r., że nie widzi możliwości dalszej współpracy z powódką.

W dniu 18 czerwca 1998 r. powódka została na drugą kadencję wybrana członkiem rady pracowniczej Wydawnictwa, która liczyła początkowo 5 członków, a następnie, po rezygnacji jednej z członkiń, pracowała w czteroosobowym składzie. Po otrzymaniu wniosku redaktora naczelnego, dyrektor Wydawnictwa zwrócił się do rady pracowniczej o wyrażenie zgody na zwolnienie powódki, co nastąpiło w uchwale z dnia 6 września 2000 r. W posiedzeniu rady brali w tym dniu udział wszyscy jej członkowie, z tym że powódka nie uczestniczyła w głosowaniu. Za przedmiotowym wnioskiem padły dwa głosy, a jeden głos był wstrzymujący się. W dniu 16 października 2000 r. wręczono powódce oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o pracę ze skutkiem na dzień 31 stycznia 2001 r. Jako przyczynę wypowiedzenia pracodawca podał słabą aktywność w zakresie przygotowywania pomysłów i projektów tytułów oraz serii wydawniczych, nierzetelne prowadzenie dokumentacji i niewłaściwe przechowywanie przekazanych dokumentów, niskie wyniki w sferze transakcji z zagranicznymi agencjami wydawniczymi, jak też nierzetelne informowanie o stanie umów zagranicznych. W dniu 23 września 1999 r. strona pozwana wystąpiła do Wojewody M. jako organu założycielskiego z wnioskiem o prywatyzację, uściślając w piśmie z dnia 2 czerwca 2000 r., że chodzi o prywatyzację bezpośrednią. W rozpatrzeniu tego

wniosku Wojewoda wydał w dniu 31 października 2001 r. zarządzenie o bezpośredniej prywatyzacji Wydawnictwa.

W świetle tych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie o przywrócenie do pracy nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż przyczyny wypowiedzenia były konkretne i rzeczywiste, a poza tym pracodawca nie naruszył przy zwolnieniu żadnych przepisów prawa. Na wypowiedzenie powódce umowy o pracę pracodawca uzyskał zgodę rady pracowniczej. Dla ważności tej zgody nie ma znaczenia, że rada działała w składzie czterech, a nie pięciu osób, jak też to, iż jej kadencja powinna w zasadzie upłynąć w dniu 18 czerwca 2000 r. Kadencja rady, wskutek wcześniejszego zgłoszenia wniosku o prywatyzację bezpośrednią uległa bowiem przedłużeniu do czasu wydania stosownego zarządzenia Wojewody w dniu 31 października 2001 r.

Apelację wniesioną przez powódkę oddalił Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z dnia 30 stycznia 2003 r. [...]. Podzielając ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu w pierwszej instancji oraz przypisaną im kwalifikację prawną, Sąd Okręgowy podniósł ponadto, że przy wyrażeniu zgody na zwolnienie powódki nie zostały naruszone przepisy ustawy z dnia 25 września 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego (Dz.U. Nr 24, poz. 123 ze zm.). Zgodnie z art. 19 ust. 1 tej ustawy rada pracownicza mogła działać do momentu, jak długo liczba jej członków nie zmniejszyła się poniżej połowy zwykłego składu. Do wyrażenia zgody wystarczyła też zwykła większość głosów, przy obecności co najmniej połowy składu rady. Co prawda, kadencja tej rady powinna w zasadzie upłynąć w dniu 18 czerwca 2000 r., ale uległa ona *ex lege* przedłużeniu w związku ze zgłoszeniem wniosku o prywatyzację (art. 65 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, aktualnie jednolity tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 171, poz. 1397 ze zm.), który to wniosek został uwzględniony w zarządzeniu Wojewody z dnia 31 października 2001 r. Bez wpływu na ważność zgody udzielonej uchwałą z dnia 6 września 2000 r. pozostaje też wybór w Wydawnictwie nowej rady pracowniczej, co nastąpiło w listopadzie lub grudniu 2000 r.

W kasacji, skierowanej przeciwko całości powyższego wyroku, powódka zarzuciła naruszenie art. 382 w związku z art. 233 § 1 k.p.c., „polegające na bezkrytycznej akceptacji dowolnych ustaleń Sądu Rejonowego dotyczących: podstaw wypowiedzenia umowy o pracę oraz prawidłowości wyrażenia przez radę pracowniczą zgody na wypowiedzenie”, art. 387 § 1 w związku z art. 328 § 2 k.p.c., „polegające

na nieuzasadnieniu dlaczego Sąd Okręgowy podzielił zapatrywania Sądu Rejonowego w kwestii wiarygodności zeznań powódki, a także poprzestanie na ogólnym stwierdzeniu, że zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków strony pozwanej”. Powódka zarzuciła też błędną wykładnię art. 45 § 1 w związku z art. 30 § 4 k.p., „polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że strona pozwana w oświadczeniu z dnia 16 października 2000 r. podała prawdziwe, rzeczowe i konkretne przyczyny wypowiedzenia”, art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego, polegające na przyjęciu, że zgodę na wypowiedzenie powódce umowy o pracę wyraziła kompetentna rada pracownicza, oraz że rada pracownicza miała prawo wyrazić tę zgodę nie będąc poinformowana przez pracodawcę o rzeczywistych przyczynach zwolnienia”, a także art. 13 ust. 3, art. 15 ust. 3 powołanej ustawy w związku z art. 65 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, „polegającą na przyjęciu, że druga kadencja rady pracowniczej, która upłynęła w czerwcu 2000 r. została przedłużona do wydania przez Wojewodę M. w dniu 31 października 2001 r. zarządzenia w sprawie prywatyzacji bezpośredniej, pomimo wyraźnego ustawowego zakazu pełnienia funkcji w radzie bez przerwy na okres dłuższy niż dwie kadencje”. Na tej podstawie skarżąca domagała się zmiany kwestionowanego orzeczenia i przywrócenia do pracy oraz zasądzenia wynagrodzenia za okres objęcia szczególną ochroną trwałości stosunku pracy, jak też kosztów zastępstwa procesowego za wszystkie instancje, względnie uchylenia tego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów zastępstwa w postępowaniu kasacyjnym.

W odpowiedzi na kasację strona pozwana wniosła o jej oddalenie, jak też o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu odpowiedzi podniesiono w szczególności, że postępowanie w przedmiotowej sprawie nie zmierzało do konkretyzacji, ale do weryfikacji zasadności przyczyn wypowiedzenia. Okolicznością sporną nie było też to, czy rada pracownicza została poinformowana o przyczynach stanowiących podstawę wypowiedzenia, lecz to, jakimi względami kierowała się przy podejmowaniu uchwały o wyrażeniu zgody na to wypowiedzenie, co wszakże dla przedmiotu sporu jest nieistotne. Powódka w piśmie procesowym z dnia 18 stycznia 2002 r. argumentowała, że „rada kierowała się innymi względami, aniżeli te, które zostały przedstawione przez stronę pozwaną”. Natomiast w uzasadnieniu apelacji i kasacji twierdzi - nie wiedzieć na jakiej podstawie - że „z protokołu posiedzenia rady

pracowniczej z 6 września 2000 r. wynika, iż strona pozwana nie przedstawiła radzie powodu zamierzonego wypowiedzenia”. Chybiony jest wreszcie zarzut naruszenia przepisów art. 13 ust. 3 i art. 15 ust. 3 ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego i art. 65 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Z materiału dowodowego sprawy wynika bowiem jednoznacznie, że w dacie wyrażenia zgody na dokonanie powódce wypowiedzenia umowy o pracę działała u pozwanego tylko jedna rada pracownicza. Jej kadencja została przy tym *ex lege* przedłużona od daty złożenia wniosku o prywatyzację. Natomiast z dniem wydania stosownego zarządzenia Wojewody doszło (zgodnie z art. 43 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych) do ustania działalności dotychczasowych organów pozwanego przedsiębiorstwa, a ich funkcje przejął pełnomocnik do spraw prywatyzacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja podlega oddaleniu, gdyż obie jej podstawy okazały się całkowicie nieusprawiedliwione. Co się tyczy podstawy procesowej, to zarzuty sformułowane w jej ramach są wprawdzie werbalnie zrelatywizowane do przepisów art. 382 w związku z art. 233 § 1 k.p.c. oraz do art. 387 § 1 w związku z art. 328 § 2 k.p.c., ale w istocie ograniczają się do dość ogólnej polemiki z ustaleniami faktycznymi poczynionymi w postępowaniu w pierwszej instancji, które Sąd Okręgowy przejął następnie jako własne. Skarżąca twierdzi, że te ustalenia były „dowolne”, a mimo to zostały „bezkrytycznie” zaakceptowane i nie znalazły ponadto należytego wyjaśnienia w treści uzasadnienia kwestionowanego wyroku, lecz twierdzenia te nie zostały w kasacji szerzej umotywowane i jako swoiste powielenie wywodów apelacji ograniczają się do rutynowej deklaracji, operującej schematycznymi zwrotami o rzekomej „dowolności” ustaleń pierwszoinstancyjnych i rzekomym „bezkrytycyzmie” przy ich przejmowaniu w charakterze podstawy zaskarżonego rozstrzygnięcia. Tymczasem ustalenia dotyczące poprawności sformułowania przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę, jak też dochowania rygorów uzyskanej na to uprzedniej zgody rady pracowniczej, nie są w żadnym razie dowolne, a tym samym nawet ich pełna akceptacja nie może być kwalifikowana w kategoriach „bezkrytycznej dowolności” i czyniona przedmiotem sensownych zarzutów procesowych.

Spadek liczby projektów wydawniczych przedstawionych pracodawcy przez skarżącą na nowym stanowisku pracy w okresie lat 1999 - 2000 był w porównaniu z dwoma pierwszymi latami pracy tak znaczny, by nie powiedzieć rażąco, że zainteresowana musiała się liczyć ze zrozumiałym niezadowoleniem pracodawcy. Jest to tym bardziej oczywiste, że nie była równocześnie w stanie przedstawić rzetelnej dokumentacji, z której wynikałoby, iż nawiązała wprawdzie liczne kontakty zagraniczne i dokładała maksymalnej staranności, aby je rozwijać, konkretyzować i finalizować, lecz z niezawinionych przez nią przyczyn nie doszło mimo to do podpisania odpowiednich kontraktów wydawniczych. Niezależnie zatem od mniej czy bardziej zręcznej stylizacji pisma zawierającego oświadczenie pracodawcy o dokonaniu wypowiedzenia przedmiotowej umowy o pracę (skarżąca nie podważa bowiem „rzeczowości, ani prawdziwości” przesłanek wypowiedzenia, tylko ich ogólnikowość, a więc w istocie sposób sformułowania), jego przyczyna była dla zainteresowanej w pełni zrozumiała i nie przeszkadzała w przygotowaniu przemyślanej i skutecznej obrony na płaszczyźnie art. 45 § 1 k.p. Środki tej obrony zaoferowane Sądowi orzekającym w sprawie musiałyby jednak dla swej wiarygodności wykraczać poza subiektywne przekonanie skarżącej o niezmiennie wysokich ilościowo - jakościowych parametrach wykonywanych czynności pracowniczych, jak też poza ogólnikowe opinie ferowane na ten temat przez jej koleżanki niepowiązane w żaden sposób z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pracodawcy.

Równie chybione są zarzuty pogwałcenia prawa materialnego, przy czym dwa pierwsze, tzn. naruszenia art. 45 § 1 w związku z art. 30 § 4 k. p., zostały już właściwie zweryfikowane na płaszczyźnie procesowej, poprzez zakwestionowanie zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych, a mianowicie co do podania rzekomo ogólnikowej i niezasadnej przyczyny wypowiedzenia. Pozostały zatem tylko zarzuty błędnej wykładni czy niewłaściwego zastosowania (zakresy tych zarzutów nie są w kasacji precyzyjnie oddzielone) przepisów art. 6 ust. 1 oraz art. 13 ust. 3 i art. 15 ust. 3 ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego w związku z art. 65 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Z ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i niezakwestionowanych w kasacji jednoznacznie wynika, że zgoda na wypowiedzenie umowy o pracę została przez radę pracowniczą, w skład której wchodziła skarżąca, wyrażona w dniu 6 września 2000 r., a więc w momencie, gdy nie było jeszcze mowy o istnieniu nowej rady, która została powołana w grudniu 2000 r. (świadek D.K.), względnie w październiku czy w listopadzie 2000 r. (świadek B.G.).

Innymi słowy, nowa rada została powołana po wyrażeniu zgody na wspomniane wypowiedzenie, przy czym nawet gdyby hipotetycznie założyć, że stało się to jednak przed datą doręczenia skarżącej pisma o wypowiedzeniu, co nastąpiło w dniu 16 października 2000 r., to i wówczas nie byłoby podstaw do twierdzenia, że dla pracodawcy zaktualizował się obowiązek ponownego uzyskania zgody od nowej rady pracowniczej. Co prawda, wnosząca kasację sugeruje, że kadencja „starej” rady wygasła z dniem 18 czerwca 2000 r., tym bardziej, że obowiązków członka rady pracowniczej nie można bez przerwy pełnić dłużej niż przez dwie kadencje, ale nie dotyczy to szczególnej sytuacji, określonej w art. 65 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Stanowi on bowiem w związku z art. 41 ust. 1 tej ustawy, że kadencja organów samorządu załogi, mająca upłynąć po dniu złożenia przez dyrektora i radę pracowniczą wniosku o prywatyzację bezpośrednią, ulega przedłużeniu do dnia wydania zarządzenia o takiej prywatyzacji, z którym to momentem działalność dotychczasowych organów przedsiębiorstwa (a więc i rady pracowniczej) ustaje, a ich funkcje wykonuje pełnomocnik do spraw prywatyzacji.

Nie sposób też przyjąć zarzutu naruszenia art. 6 ust. 1 ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego, co zdaniem strony skarżącej miało się przejawiać w wyrażeniu zgody na zwolnienie powódki bez znajomości przesłanek takiego zamierzenia pracodawcy. Gdyby nawet założyć, że motywy te nie zostały rzeczywiście przedstawione, a przynajmniej wskazane w formie pisemnej, której ustawa skądinąd wyraźnie nie wymaga, to nie sposób sobie wyobrazić, aby rada pracownicza nie zażądała od pracodawcy stosownej informacji ustnej. W okolicznościach niniejszej sprawy należy zaś przyjąć jako pewnik, że ze względu na udział skarżącej w składzie tego organu, rada знаła wszystkie szczegóły zamierzonego wypowiedzenia, zarówno oceniane ze strony pracodawcy, jak też widziane oczami skarżącej. Ona nie sugerowała z kolei, że pozbawiono ją szansy obrony albo iżby istniał pomiędzy członkami rady jakiś zasadniczy konflikt. Innymi słowy, nie ma podstaw do twierdzenia, że zgoda rady pracowniczej na zwolnienie skarżącej została przez pracodawcę uzyskana w sposób podważający cel tej szczególnej ochrony.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² k.p.c. orzekł jak w sentencji, przy czym o kosztach postępowania postanowił zgodnie z art. 98 k.p.c.

=====